

Majka

(cicho) Oni... oni... ich nie ma. Wyjechali dawno temu... Na jakieś stypendium do Afryki. Potem się rozwiedli... potem założyli nowe rodziny... No i tak jakoś wyszło, że od kilku lat żyjemy z renty babci i byle jakich ochłapów, które czasami dostajemy od rodziców. Im się tam ponoć nie przelewa... A teraz babcia zachorowała... Trzeba kupić lekarstwa, dobrze ją odżywiać, opłacić pielęgniarkę. I tu jeszcze ten wybryk Michała... O Boże, co ja zrobię jak mnie nie wybiorą?

Iwona

Spoko spoko! Dlaczego mają cię nie wybrać? Przecież potrzebują tylko jednej dziewczyny. Jesteś niezła... mały makijaż...

Mona, zrób coś z tym nosem, błyszczy się.

Monika

Mogę go przypudrować, ale dlaczego?

Iwona

Bo tak! No, do roboty! Kama, wyjdź na korytarz i pilnuj, żeby nie wparowała tu jakaś spóźniona gwiazda...

Kama

Zaraz, chwileczkę, ja tu czegoś nie rozumiem! Dlaczego niby ja...

Iwona

Sądziłam, że ze swoją wrodzoną inteligencją właśnie TY najlepiej zrozumiesz! I nie będziesz zadawała żadnych pytań!

Kama

Ja? A... tak... no tak... Oczywiście, że rozumiem. Czy ja o coś pytałam?

Idę, już idę. *(wychodzi)*

Iwona

Mona Liza, daj jej tę kłamrę! *(Monika odpina własną)* Pasek też, no już! *(Monika daje, niewiele rozumiejąc)* Pokaż się. Doskonale. Tylko zamknij buzię i uśmiechnij się, bo tu nie szukają stracha na wróble... Oho! Wołają! No idź! Idźże wreszcie! *(wypycha Majkę; mówi do Moniki)* No co się tak patrzysz?

Ma spore szanse – głównie z powodu braku kandydatek.

Monika

Jak to?

Iwona

Tak to! Idziemy wesprzeć Kamę pod drzwiami. No już!

Monika

(z nagłym olśnieniem) Aha! To my tu, a ona tam? Tylko spoko?

Iwona

Racja Lizo! Tylko spoko! Spoko! *(wychodzą)*.

A co tam się za trzepakiem dzieje ?

TERESA GLNIECKA

O Autorze

Teresa Gliniecka jest nauczycielką i instruktorem teatralnym w Ogorzelinach (województwo pomorskie). Życiową przygodę teatralną rozpoczęła podczas swoich studiów pracując w Teatrze STOP.

Od siedemnastu lat prowadzi dziecięcy Teatr Skrzat, który prezentuje się w środowisku lokalnym (dla mieszkańców, rodziców, koła seniorów) oraz na przeglądach teatrów dziecięcych m.in. w Bydgoszczy, Łodzi, Gdańsku i Chojnicach.

Zainicjowała i przez kilka lat prowadziła przegląd twórczości dziecięcej pod nazwą Prezentacje. Organizuje szereg warsztatów teatralnych realizowanych przez tych aktorów i reżyserów, którzy nie odmawiają przyjazdu do jej Skrzatów.

Pracę teatralną z najmłodszymi traktuje często jako zabawę na scenie, która jest atrakcyjnym uzupełnieniem procesu wychowawczego. W ten sposób już od pierwszej klasy podejmuje próbę pokazania świata inaczej, poprzez sztukę teatru.

Osoby :

- Aktor 1 - Klapser I*
Aktor 2 - Klapser II
Aktor 3 - Reżyser, Stół, Król sc.6
Aktor 4 - Osoba VI, Starosta, Turysta, Rak – tata, Kucharz sc.6
Aktor 5 - Osoba VII, Narrator V sc.1, Teść, Jontek, Rybak, Narrator III sc.6, Pogrzeb muchy
Aktor 6 - Osoba VIII, Narrator VI sc.1, Wuj, Bartek, Narrator I sc.4, Narrator IV sc.6
Aktor 7 - Narrator I sc.1, Kucharz sc.1, Płaczka, kelner III, Narrator V sc.6
Aktor 8 - Osoba III, Narrator III sc.1, Płaczka, Kelner V, narrator I sc.6
Aktor 9- Osoba V, Starościna, Narrator II sc.4, Płaczka, Królowa sc.6
Aktor 10- Narrator IV sc.1, Asystentka, Kelner II, Narrator VI sc.6
Aktor 11- Osoba I, Narrator VII sc.1, Stryj, Narrator I sc.2, Król sc.4, Kelner IV
Aktor 12- Osoba IV, Narrator II sc.1, Geometra, Stary Baca, Rak, Narrator II sc.6
Aktor 13- Osoba II, Narrator VIII sc.1, Sędzia, Pokojowa, Treser

W scenariuszu wykorzystano teksty: J. Brzechwy *Włós*, W. Chotomskiej *Gdzie dwóch się bije*, I. Sikiryckiego *O raku łobuziaku*, A.A. Milne *Masło* oraz teksty własne.

(Dwie grupy dzieci wbiegają na scenę z przeciwnych stron)

I grupa

Heeej!

II grupa

Hooo!

Reżyser

No, kochani, co robimy?

Osoba I

Zaraz coś tu wymyślimy!

Wszyscy

Uwaga, uwaga...

Osoba I

Tutaj na tej scenie

Osoba II

Wnet się zabawimy

Osoba III

W małe ... przedstawienie.

Osoba IV

Właśnie! Role szybko rozdzielimy, przedstawienie w mig robimy.

Osoba V

Zaraz, zaraz. Nie tak szybko. Trzeba najpierw ustalić...

Reżyser

A co tu jest do ustalania? Ja zostanę reżyserem...

Osoba VI

Patrzcie go, jaki cwaniaczek! Najważniejsze zadanie sobie wyznaczył.

Reżyser

A co, myślisz, że to bułka z masłem? To najgorsza praca przecież.

Trzeba wszystko tak ułożyć...

Osoba VII

Wiemy, wiemy!

Wszyscy

No to, wiele nie gadajmy, do pracy się zabierajmy.

Reżyser

Zabierajmy, zabierajmy ... ale jak? Wiem! Chodźcie!

Najpierw musi być ten ... no ... no... No, klapser !

On nam będzie scenki zbierał i oddzielał. No to ... ty i ty. Macie tu klapsy i ...

Osoba VI

Coś ci się teatr z filmem pomieszał?!

Reżyser

Dobra, dobra! No, to jedno załatwione. A teraz mówcie co wiecie i co umiecie.

Osoba VIII

Dzisiaj w szkole nam zadali taki długi wiersz. Ja już go umiem!

Reżyser

Wiersz na pamięć?! No to przecież nic lepszego nie znajdziecie. Klapser!

Do dzieła!

Klapser I

Klaaaps!

Klapser II

Scena pierwsza. Jan Brzechwa – Włos.

Narrator I

Pan Starosta jadł przy stole ...

Starosta

No nie, a gdzie stół?!

Klapser I i II

Stół, stół!

Stół

A co?

Klapser I i II

Masz grać!

Stół

Aha.

Narrator I

Pan Starosta jadł przy stole:

(Starosta naśladuje jedzenie zupy z talerza, nagle zauważa włos)

Narrator II

Nagle patrzy:

Starosta

Włos w rosole!

Narrator III

Krzyknął więc na cały głos:

Starosta

Chciałbym wiedzieć czyj to włos?! Co to jest za zwyczaj taki, żeby w zupie były kłaki?! Starościno, co chcesz rób, ja nie jadam takich zup!

Narrator IV

Starościna aż pobladła,

Narrator V

Z przerażenia z krzesła spadła.

Narrator VI

Patrzy w talerz:

Starościna

Marny los. Rzeczywiście w zupie włos!

Narrator VII

Wpadła z krzykiem na kucharza:

Starościna

Że też taka rzecz się zdarza! Włos w rosole, ładna rzecz!

Niech pan sobie, niech pan sobie, niech pan sobie idzie precz!

Narrator III

Kucharz zgubił okulary,

Narrator IV

Włożył buty nie do pary,

Narrator VIII

Do talerza wetknął nos:

Kucharz

Rzeczywiście w zupie włos!

Wszyscy

Wstyd okropny Starościnnie.

Starościna

Dowiedziano się w rodzinie, że Starosta nie chce jeść.

Narrator IV

Przybiegł wuj i stryj i teść.

Narrator VII

Teść przybliżył się do misy i powiada.

Teść

Jestem łysy. Włos na pewno nie jest mój. Może wie coś o tym wuj?

Narrator II

Wuj z kieszeni wyjął lupę i przez lupę bada zupę.

Wuj

Widzę włos, lecz nie wiem czyj. Może zna się na tym stryj?

Narrator III

Stryj przybliżył się do stołu, zajrzał bacznie do rosolu,

po czym gwizdnął nieczym kos.

Stryj

Znam się na tym – to jest włos!

Narrator IV

Sprowadzono geometrę, żeby zmierzył centymetrem i powiedział wszystkim wprost.

Wszyscy

Co to w zupie jest za włos?

Narrator VIII

Geometra siadł za stołem, mierzył, liczył coś z mozołem,

zużył kartek cały stos i powiedział:

Geometra

To jest włos. Ja się na tym nie znam, lecz czy nie pomoże sędzia śledczy?

Węszę tutaj zbrodni ślad, skoro włos do zupy wpadł.

Narrator III

Sędzia śledczy sprawę zbadał i powiada:

Sędzia

Trudna rada, muszę w sprawie zabrać głos. Proszę państwa – to jest włos!

Narrator IV

Wtem ktoś myśl wysunął nową:

Stół

Trzeba wezwać straż ogniową.

Kucharz

Pan Starosta zmarszczył twarz.

Starosta

Może być ogniowa straż.

Narrator III

Przyjechali wnet strażacy.

Narrator IV

Rażnie wzięli się do pracy.

Wszyscy

I wyjęli z zupy włos.

Stół

Taki to był włos los.

Reżyser

No to jedną scenkę mamy.

Osoba I

Drugą zaraz też zagramy.

Osoba II

Dziś na przerwie, moi mili, łobuziaki się pobili. A z tego nauczka taka popłynie ..

Osoba IV

Nie tak szybko. Morał zawsze jest na końcu.

Osoba III

Panie reżyserze...

Reżyser

Spokój na scenie! Klapser, do dzieła!

Klapser I

Teraz klaps! Teraz klaps! Teraz klaps!

Klapser II

Scena druga. Wanda Chotomska – Gdzie dwóch się bije.

Narrator I

Teraz więc wszystkich zapraszam na halę, gdzie się spotkali dwaj górale ...

Reżyser

Zaraz, zaraz. Jacy górale. Przecież nawet ciupag nie mają...

Osoba V

Ale mają barankowe kamizele!

Reżyser

No dobrze, niech grają.

Narrator I

A trzeci góral – Stary Baca, spojrzenie na widownię zwraca i śpiewa:

Stary Baca

(*śpiewa*) Skłócili się dwaj górale popod Giewontem, który imię ma ładniejsze – Bartek czy Jontek.

Jontek

Jontek!

Bartek

Bartek!

Jontek

Jontek!

Bartek

Bartek!

Jontek

Jontek!

Bartek

Bartek!

Jontek

A właśnie, że Jontek!

Stary Baca

(*śpiewa*) Krew w nich obu zakipiała jako ten wrzątek.

A że były to chłopaki bardzo uparte, więc chwycili za ciupagi Jontek i Bartek.

Turysta

(*śpiewa*) Oj, nie bijta, nie bijta, nie bijta się chłopaki.

Ja, turysta, uratuję was od paki.

Narrator I

Jak puścili w ruch górale te ciupagi dwie, napatoczył się turysta i dostał po łbie.

Stary Baca

(*śpiewa*) Oj, dostał, dostał biedny turysta. Nieźle zarobi na nim dentysta.

Narrator I

Gdzie dwóch się bije – trzeci korzysta.

Osoba II

Gdzie dwóch się bije – trzeci korzysta.

Turysta

Gdzie dwóch się bije – trzeci korzysta. Czy jest na sali jakiś dentysta?

Reżyser

Dobrze, dobrze, dobrze. Tę scenkę też zaliczam...

Osoba III

A dzisiaj do nas cyrk przyjechał. I wiecie ...

najbardziej podobał mi się numer o pchle!

Reżyser

Klapser, nie śpij! Do dzieła!

Klapser I

Uwaga - klaps, klaps, klaps! Uwaga – klaps, klaps, klaps! Uwaga – klaps!

Klapser II

Numer trzeci taki mamy.

Wszyscy

Pchełka!

Klapser II

Tak go nazywamy.

(Asystentka wbiega na scenę kłaniając się wkoło, za nią wchodzi Treser)

Treser

A gdzie brawa?! Gdzie oklaski? Jeszcze raz - wyjdę i wejdę,
a miła publiczka będzie klaskać.

Asystentka

Tylko głośno!

(wychodzą i po chwili ponownie wchodzi na scenę; brawa publiczności i aktorów)

Treser

Proszę państwa, oto moja podopieczna. Madame Suzi! *(wyjmuje z pudełka niby – pchłę, kładzie na dłoni)* Teraz cicho, bo ją wystraszycie. Na mój znak Madame Suzi przeskoczy na rękę mojej Asystentki. Uwaga! Madame Suzi – hop!
(Treser i Asystentka ruchem głowy pokazują skok pchły)

Wszyscy

Brawo! Brawo!

Reżyser

Phi! To za mało. Niech Suzi zrobi podwójne salto. To dopiero będzie numer!

Asystentka

No wiesz! Salto mu za mało!

Treser

Co tam salto! Madame Suzi zrobi podwójne... potrójne salto!

Uwaga! Madame Suzi – hop!

(Treser i Asystentka szukają pchły, która skoczyła nie wiadomo gdzie)

Gdzie jest Madame Suzi!

Reżyser

A bo ja wiem? Czego się czepiasz!

Asystentka

Oddawaj zaraz Madame Suzi!

Treser

To była moja tresowana pchła.

Wiesz, ile się napracowałem, żeby ją złapać, a potem wytresować?!

Reżyser

Tresowana ... akurat! A kto ją widział?

Treser

No przecież ...

Reżyser

(do kogoś) Pchłę widziałaś?

Osoba I

Nooo ...

Reżyser

(do Tresera) A widzisz!

Treser

Nic nie widzę. Lepiej grajmy dalej, bo późno się robi.

Osoba I

To teraz ja, ja, ja! Opowiem wam historię o raku łobuziaku.

Klapser I

Klapu, klapu, klapu, klapu, klapu, klapu, klaps.

Klapser II

Scena czwarta. Igor Sikirycki – Rak Nieborak.

Narrator I

W tym teatrze jest rak – tata.

Narrator II

Ma on syna – syna raka.

Narrator I

Syna raka – łobuziaka.

Wszyscy

Idzie rak, nieborak, jak uszczypnie będzie znak.

Narrator I

Rzekł raz tata rak nieborak:

Rak – tata

Już do szkoły, synku, pora. Weź tornister, książki spakuj i pływ w stronę tataraku.

Rak

Dobra, tato! Bardzo chętnie tam popłynę.

Narrator II

I nad dnem pokrytym łem ruszył w drogę płynąc tyłem.

Narrator I

Lecz przed szkołą pomysł nowy łobuzowi wpadł do głowy.

Rak

W norze został tata stary, więc ja pójdę na wagary.

Narrator I

Ukrył książki w wodorostach i zawołał:

Rak

Sprawa prosta! Zamiast siedzieć kołkiem w szkole, po jeziorze pływać wolę.

Rybak

Dworski rybak. Wciąż się głowią, skąd wziąć kosze ryb królowi.

Rzucam sieci, ciągnę, wreszcie złapał! Ale, ale ...ach, wspaniale!

Zamiast kielbisa czy szczupaka dam królowi dzisiaj raka.

Król

Trudno, zjem go chyba, na bezrybiu i rak ryba!

Ale nim do kotła wpadnie, chcę obejrzeć go dokładnie!

Narrator II

Gdy mu rybak raka podał, wrzasnął król:

Król

Ratunku! Palec chce mi uciąć ten zuchwalec!

Osoba II

Wnet nadbiegła służba, świta.

Osoba III

Każdy raka ciągnie, chwyta.

Król

Ratunku, ciągle wołam, macham ręką dookoła, jakbym z rakiem tańczył walca.

Rak

Ja i tak nie puszcze palca!

Narrator II

Lecz znudziła się zabawa, więc łobuziak rzekł:

Rak

Mój królu, jeśli chcesz się pozbyć bólu,
zanurz palec swój w jeziorze, a ja szczypce wnet otworzę.

Król

Zgoda, raczku, zgoda, zgoda. Moja służbo, gdzie jest woda!?

Osoba II

Tam!

Osoba IV

Tu!

Osoba IX

Tędy!

Osoba II

I owędy!

Narrator I

Król zapiszczał i po schodach już pędzi w stronę jeziora.

Narrator II

Kiedy raka skryły fale, w mgnieniu oka puścił palec.

Narrator I

Odtąd rak – skromny, wesoły, nie opuszcza nigdy szkoły.

Reżyser

E tam, takie trele morele.

Odtąd rak – skromny, wesoły, nie opuszcza nigdy szkoły?

Narrator I

No co się czepiasz? Morał musi być!

Osoba VII

Oj, nie kłóćcie się! Ja, jak byłem chory, to sobie wymyśliłem taką historię.

Osoba VI

Nooo, historię wymyślił. A tytuł ma?

Osoba VII

Aaa ... a może być „Pogrzeb muchy”?

Reżyser

Dobrze. Zobaczymy coś tam sobie wymyślił. Klapser!

Klapser I

Klaps! Klaps! Klap!

Klapser II

Scena piąta – wymyślona. Trochę smutna i trochę szalona.

(Scena pantomimiczna; występuje Osoba VII i trzy Placzki; Osoba VII przedstawia jak zabija uporczywą muchę, potem wyraża żal z powodu jej śmierci i postanawia urządzić pogrzeb; kopie dół, woła Placzki, tworzą kondukt, chowają muchę; Osoba formuje grób i ozdabia go kwiatem; następnie dziękuje Placzkom i odchodzi; Placzki wyciągają ręce po zapłatę; Osoba VII szuka pieniędzy, wypłaca Placzkom i ucieka; Placzki gonią Osobę wygrażając rękami z powodu zbyt niskiej zapłaty)

Reżyser

No. Nieźle to sobie wymyśliłeś. Może być. I to chyba będzie koniec.

Osoba II

Ale słuchajcie. Nie możemy tak smutno zakończyć,
bo na drugi raz nikt nie przyjdzie na takie przedstawienie.

Reżyser

Jak to nie przyjdzie?

Osoba II

A nie wiesz, że najdłużej pamięta się ostatnie numery?

Reżyser

No to zróbmy coś wesołego.

Wszyscy

Coś wesołego, coś wesołego ...

Osoba IV

Mam! Zróbmy „Masło”.

Osoba VII

Masło – trzasło ...

Osoba VI

A co to jest?

Osoba IV

To posłuchajcie ...

Reżyser

O nie ... Tym razem ja też zagram. Tyle się napracowałem,
a wcale na scenie nie będę. Zagram króla ...

Klapser I

Klaaaaaaaaaps!

Klapser II

Scena szósta – ostatnia, gdzie Grześ gra Króla, a rzecz jest o maśle.

Narrator I

Król zapytał się Królowej:

Król

Haaaaa?

Narrator II

A Królowa Pokojowej:

Królowa

Czyby masło się znalazło, bo Król zjeść śniadanie chce?

Pokojowa

Sądzę ...

Narrator I

Rzekła Pokojowa:

Pokojowa

Że się już zbudziła krowa, bo słyszała służba cała jak mówiła rano:

Wszyscy

Meeeeeeeeee ...

Król

Co! Poprawka! Jeszcze raz.

Pokojowa

Sądzę ...

Narrator I

Rzekła Pokojowa

Pokojowa

Że się już zbudziła krowa, bo słyszała służba cała jak mówiła rano:

Wszyscy

Muuuuuuuuuu ...

Narrator II

Pokojowa znika w mig, przed Kucharzem robi dyg.

Pokojowa

Czyby masło się znalazło, bo Król zjeść śniadanie chce?

Narrator III

Kucharz na to:

Kucharz

Będzie prościej, gdy królewskiej powiesz mości,
że się dania do śniadania już od rana pichei te:

Kelner I

Pasztet z dzika z trufelkami.

Kelner II

Dwa bażanty z kasztanami.

Kelner III

Rybę w sosie.

Kelner IV

Tłuste proszę.

Kelner V

I z bananów pyszny krem.

Kucharz

Potem inne są desery: tort kawowy, cztery sery,
a do chleba będzie trzeba zamiast masła podać dżem.

Kelnerzy

A do chleba będzie trzeba zamiast masła podać dżem?

Narrator II

Król powstrzymać płaczu nie mógł.

Narrator IV

Aż od łez mu kaftan przemókł.

Narrator III

I zgnębiony do swej żony szepnął tylko:

Król

Masła chcę ...

Narrator III

Rozbeczała się Królowa:

Wszyscy

Łe, łe, łe ...

Narrator II

Popędziła Pokojowa i do krowy tymi słowy najuprzejmiej zwraca się:

Pokojowa

Król z rozpaczycy całkiem zbabiał, maże się by dać mu nabiał.

Czyby masło się znalazło, bo Król nie chce dżemu jeść?

Wszyscy

Chętnie służę ...

Narrator IV

Rzekła krowa.

Narrator V

Popędziła Pokojowa, popędziła Pokojowa, popędziła Pokojowa.

Pokojowa

Niech Król nie łka, bo maselka mu przynoszę kostek sześć.

Narrator VI

Cały smutek zaraz minął.

Narrator I

Król koziołki dwa wywinął:

Król

(śpiewa) Nie frykasy, ananasy, lecz chleb z masłem chętnie zjem.
A imć Kucharz na śniadanie marmoladę niech dostanie.

Królowa

Marmoladę!

Pokojowa

Marmoladę!

Król

Marmoladę!

Wszyscy

Oraz dżem!

Reżyser

I to będzie koniec przedstawienia. Słuchajcie,
jutro zrobimy jeszcze jedną próbę i jak nam się wszystko uda, to możemy ...

Osoba I

To możemy gości spraszać!

Osoba II

No pewnie. I zrobimy super – przedstawienie.

Osoba III

A teraz do domu!

Osoba IV

Na kolację!

Wszyscy

Baj, baj.

Komentarz metodyczny

Współczesny świat jest w dziejach czymś bez precedensu nie tylko dlatego, że dokonują się w nim głębokie przemiany, ale także dlatego, że tempo tych przemian jest bardzo szybkie a ogrom informacji błyskawicznie dociera do odbiorcy. Zmienność ta stwarza zupełnie nowe sytuacje. Stawia wyższe wymagania w zakresie formowania postawy wobec świata, sprawności umysłowych i stałego poszerzania wiedzy oraz doskonalenia umiejętności. Wymaga więc od człowieka zdolności spostrzegania zmian i umiejętności reagowania na te zmiany.

Przed pedagogiką stoi więc trudne zadanie. Trzeba wyposażyć młodego człowieka w fundamentalne podstawy wiedzy o sobie i o świecie oraz rozwinąć jego siły i predyspozycje, umożliwiające mu w przyszłości doskonalenie własnej zdolności rozumowania i wyobraźni, własnego sądu i poczucia odpowiedzialności, własnych możliwości przystosowawczych. W całym procesie edukacji istotne jest więc wspomaganie dziecka w jego całościowym rozwoju tak, by było ono przygotowane do życia w zgodzie z ludźmi, otaczającą rzeczywistością i samym sobą. Wynika stąd szereg kompetencji, które należy wykształcić w dziecku, aby mogło ono w pełni funkcjonować we współczesnym świecie. Do kompetencji tych należą między innymi:

- komunikowanie się, współdziałanie i współżycie z ludźmi;
- posługiwanie się różnymi metodami poznawania rzeczywistości;
- dostrzeganie i rozumienie związków między środowiskiem a życiem i działalnością człowieka;
- przygotowanie odbiorcy sztuki i przyszłego jej twórcy;
- przygotowanie użytkownika wytworów techniki i przyszłego wynalazcy.

Efektywność realizacji tych zadań zależy od zrozumienia ich idei, a także od inwencji i pomysłowości pedagoga. Ja wzbogacam własną ofertę edukacyjno-wychowawczą o działania teatralne. Uważam, że z dziedzin artystycznych najwszechstronniejszy wpływ na rozwój osobowości ma właśnie teatr, ze względu na swój interdyscyplinarny charakter. Teatr, w całym bogactwie swych oddziaływań, sprzyja kształtowaniu umiejętności wyrażania uczuć i organizowaniu porozumienia, co stanowi podstawę orientacji w świecie, akceptacji siebie i świata oraz twórczej adaptacji. Cały przebieg pracy, wszystkie przeżycia zbiorowe i indywidualne, radości i smutki, możliwość wyżycia się i zabawy; analizowanie słowa, poprawianie się i doskonalenie mowy, głosu, ruchu, mimiki, wyrabianie szczerości i prostoty, śmia-

łości i swobody do wystąpień publicznych; rozwijanie ekspresji, empatii, myślenia, wyobraźni, pamięci, spostrzegawczości - to tylko niektóre elementy wpływające na nabywanie przez dziecko umiejętności komunikacyjnych. Kompetencje te doskonałe są w toku całej pracy teatralnej. Najistotniejsze znaczenie ma jednak cykl zajęć, w trakcie których przygotowuje się przedstawienie.

Wielu animatorów pracy artystycznej z dziećmi wskazuje na liczne niebezpieczeństwa, wynikające ze sposobu prowadzenia zajęć. Instruktorom i nauczycielom zarzuca się głównie chęć naśladownictwa teatru zawodowego i wynikające stąd narzucanie dzieciom określonych interpretacji. Tymczasem teatr dziecięcy, to przede wszystkim zabawa, która sprzyja rozumieniu różnych kodów komunikacji i uczy form przekładania ich. Powinna też stanowić dla dziecka ujście jego naturalnej aktywności i przyczyniać się do rozwoju kreatywności i ekspresji. Podczas opracowywania spektaklu należy więc rozbudzać inicjatywę, pomysłowość i fantazję dziecięcą, a także pozwalać dzieciom na stosowanie pewnej swobody w realizacji własnych pomysłów i interpretacji zadań. Ważna, mimo różnych opinii, jest również prezentacja własnej pracy. Dzieci generalnie dążą do pokazu. Perspektywa występu mobilizuje je do zwiększonego wysiłku i potęguje zapał. Publiczny występ jest też doświadczeniem - sprawdzeniem własnych możliwości, pokonaniem barier psychicznych (trema, lęk, wstyd), konfrontacją własnych doznań z odbiorem innych.

Umiejętności komunikacyjne są niezwykle istotne nie tylko ze względu na stopień i skuteczność porozumiewania się człowieka, ale również wpływają na jego struktury poznawcze i efektywność funkcjonowania w świecie. Wszelkie zaburzenia tej sfery aktywności i zaspokajania potrzeb mogą prowadzić do wielu nieprawidłowości w formowaniu się osobowości i kontaktach międzyludzkich. Stąd umiejętności te określone są jako kluczowe w edukacji i wychowaniu.